

Sygn. akt IV Ka 143/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Gąsior (spr.)

Sędziowie SA Stanisław Tomasiak

SO Sławomir Gośławski

Protokolant Agnieszka Olczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Janusza Omyły

po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2014 roku

sprawy **J. H.**

oskarżonego z art. 178 a § 4 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 5 grudnia 2013 roku sygn. akt II K 954/12

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;**

zasądza od oskarżonego J. H. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180,00 (sto osiemdziesiąt) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 20,00 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IV Ka 143/14

UZASADNIENIE

J. H. został oskarżony o to, że w dniu 16 sierpnia 2010 r. w m. T. ul. (...), woj. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że będąc w stanie nietrzeźwości prowadzącym do stężenia próba I - 1,27 mg/l o godz. 19:34, próba II - 1,12 mg/l o godzinie 19:54 alkoholu w wydychanym powietrzu kierował pojazdem marki J. o nr rej. (...), przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem sygn. akt XVIIIK 150/07 z dnia 14.08.2007 r. za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia,

- tj. o czyn z art. 178 a § 4 k.k.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim, wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013 roku, wydanym w sprawie sygn. akt II K 954/12, oskarżonego J. H. uznał za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu z tym uzupełnieniem, że przyjął,

iż dopuścił się go między godz. 18:40 a 18:55 i za to na podstawie art. 178a § 4 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 10 lat.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 16 sierpnia 2010 roku do dnia 17 sierpnia 2010 roku, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000 złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków postępowania oraz wymierzył mu 180 złotych tytułem opłaty.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego.

Apelacja, skarżąc wyrok w całości, została wywiedziona z podstawy 438 pkt 2 k.p.k., zarzucając mu obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest:

- art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na tłumaczeniu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowości w zakresie ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego,

- art. 4 w zw. z art. 7 k. p. k. przez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w konsekwencji odmowie dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, a także zeznaniom świadków H. H. i J. W..

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu przestępstwa, a ewentualnie o jego uchylenie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja nie jest zasadna.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa są prawidłowe, gdyż stanowią wynik, nie budzącej żadnych zastrzeżeń i zgodnej z art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k., oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelacja nie wykazała w skuteczny sposób, aby rozumowanie Sądu meriti, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w skardze apelacyjnej, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się głównie na subiektywnej oraz wybiórczej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Skarżący, podnosząc w apelacji, że w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione przekonujące dowody sprawstwa i winy oskarżonego, w zakresie zarzucanego mu czynu, nie dostrzega, iż przewód sądowy dostarczył jednak wystarczających ku temu dowodów.

Niewątpliwie przedmiotowa sprawa ma charakter poszlakowy, gdyż faktycznie, brak jest **bezpośredniego** dowodu, który mógłby wskazywać, iż to oskarżony dokonał zarzucanego mu przestępstwa. Nie oznacza to jednak, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie oskarżonemu dokonania czynu, o którym mowa w akcie oskarżenia. Podnieść wszak trzeba, że ujawniony w niniejszej sprawie zespół (łańcuch) poszlak, rozumianych jako udowodnione fakty uboczne, prowadzi w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jedynej możliwej do przyjęcia – z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego – wersji zdarzenia, z której wynika, że to właśnie oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Ustalenia faktyczne nie zawsze wszak muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji, stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na której podstawie doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły.

Taka właśnie sytuacja w przedmiotowej sprawie miała miejsce. Fakt główny, w postaci dokonania przez oskarżonego przestępstwa, polegającego na kierowaniu w dniu 16.08.2010 roku samochodem w stanie nietrzeźwości, został dowiedziony na podstawie wniosków, jakie należało wysnuć z udowodnionych faktów ubocznych. Taki właśnie zespół udowodnionych poszlak, połączył się w nierozzerwalny łańcuch, prowadzący pośrednio – przy zastosowaniu zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania – do stwierdzenia, że oskarżony J. H. dopuścił się inkryminowanego mu czynu.

Do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, to jest do ustalenia, iż to oskarżony, znajdując się w stanie nietrzeźwości, w dniu 16.08.2010 roku, pomiędzy godziną 18.40, a 18.55, kierował samochodem marki J. (...) o nr rej. (...), który to samochód brał udział w kolizji drogowej na ul. (...) w T., uprawniał w szczególności Sąd meriti następujący zespół ujawnionych okoliczności:

- odnalezienie przez policjantów w dniu 16.08.2010 roku o godz. 19.05 (a więc zaledwie kilkanaście minut po zaistnieniu kolizji) samochodu J. (...) o nr rej. (...) na posesji zamieszkaney oskarżonego;
- ujawnienie w środku samochodu, siedzącego za kierownicą pijanego oskarżonego;
- stwierdzenie przez policjantów, że pokrywa silnika powyższego pojazdu jest jeszcze ciepła i nosi on widoczne ślady uszkodzenia m.in. błotnika, zderzaka, pokrywy komory silnika, koła, które w sposób obiektywny potwierdzały udział tegoż samochodu w kolizji, mającej miejsce przed kilkunastoma minutami;
- brak obecności innych osób na posesji, gdzie ujawniono tenże samochód z oskarżonym;
- fakt, że to oskarżony jest właścicielem samochodu marki J. (...) o nr rej. (...);
- całkowita niewiarygodność wersji oskarżonego, jakoby samochodu tego używał w tym dniu innej osobie, tj. bliżej nieustalonemu I., a który to miał zwrócić auto przed przybyciem policji.

Stwierdzić należy, iż Sąd I instancji prawidłowo ocenił powyższych zespół poszlak i wywiódł z niego jedyny trafny wniosek, odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego, eliminując jednocześnie możliwość wystąpienia – w realiach przedmiotowej sprawy – jakichkolwiek innej wersji zdarzenia.

Skarżący, zarzucając Sądowi meriti dowolność rozumowania, które doprowadziło tenże Sąd do przyjęcia – jako udowodnione – zaistnienie faktu głównego (w postaci przypisanego oskarżonemu czynu), w sposób wybiórczy wskazuje tylko na kilka okoliczności, jakby nie zauważając, że w rozpoznawanej sprawie zaistniał określony zespół tychże poszlak. A przecież w procesie poszlakowym, nie można skupiać uwagi na pojedynczej poszlacie, abstrahując od pewnej całości ujawnionych faktów ubocznych (w judykaturze wyraźnie akcentuje się pojęcie „zespół poszlak”, czy też „łańcuch poszlak” – por. chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.07.1992 roku – II KRN 102/92 – LEX nr 22075, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.06.2001 roku – II KKN 550/98 – LEX nr 51674, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.10.1974 roku – I KR 174/74 – OSNKW 1975/3-4/40).

Oczywiście, w realiach niniejszej sprawy, główny „wysiłek” obrony zmierzał w kierunku wykazania, że jednak mogło zdarzyć się tak, że oskarżony użył swojego znajomemu zza wschodniej granicy samochód i tenże właśnie znajomy był sprawcą kolizji, a w dodatku zwrócił on samochód w tak niefortunnym momencie, że policjanci zastali już tylko samego oskarżonego. W tym celu apelacja usiłowała wykazać, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów, mających przemawiać za powyższą wersją, była dokonana wadliwie.

Jednakże, wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy dokonując oceny wartości poszczególnych dowodów, zmieścił się w granicach, wyznaczonych przepisem art. 7 k.p.k. i z całą pewnością oceny tej nie można uznać jako „dowolnej”. Sąd meriti miał przy tym na uwadze całość zebranych dowodów, dostrzegając również istnienie dowodów przemawiających za wersją oskarżonego, które prawidłowo ocenił i przekonywująco wskazał motywy swojego rozumowania.

W szczególności Sąd I instancji nie popełnił błędu oceniając wiarygodność wyjaśnień oskarżonego oraz świadków: H. H., R. B. (1) i J. W.. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd meriti przedstawił argumenty przemawiające za przyjęciem takiego właśnie stanowiska, wnikliwie odnosząc się do każdego z ww. dowodów, a skarga apelacyjna nie przedstawiła w tym względzie żadnych przekonujących kontrargumentów.

W szczególności nieprzekonywujące są twierdzenia autora apelacji, że wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków H. H. oraz J. W. są spójne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniają. Przecież Sąd I instancji jasno wykazał, że tak właśnie nie jest. Skarżący streszczając pokrótce to, co zeznali J. W. i H. H., nie odnosi się w ogóle do rozważań Sądu meriti, zawartych na str. 6 i 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w których Sąd ten konkretnie wskazuje na niekonsekwencje, rozbieżności i nielogiczności w depozycjach oskarżonego oraz owych dwóch świadków. Apelujący nie chce m.in. zauważyć, że wyjaśnienia oskarżonego charakteryzują się zmiennością, pozostają w sprzeczności z innymi dowodami, w tym nawet zeznaniami świadków obrony i zawierają wiele nielogiczności. Sąd meriti trafnie zauważył, że w swoich pierwszych wyjaśnieniach oskarżony w ogóle nie wspomniał, jakoby w dniu zdarzenia pożyczał samochód innej osobie, chociaż – gdyby to była prawda – naturalnym byłoby od razu powiedzieć o tym organom ścigania. Wersja o rzekomym użyczeniu samochodu znajomemu, pojawia się dopiero w kolejnych wyjaśnieniach oskarżonego, co już samo w sobie może poddać w wątpliwość jej prawdziwość. W apelacji nie dostrzega się też, że zeznania H. H. pozostają w sprzeczności z zeznaniami R. B. (2) oraz częściowo także z wyjaśnieniami oskarżonego. Brak jest też odniesienia się przez skarżącego do zasadniczej sprzeczności zeznań J. W. z wyjaśnieniami oskarżonego (k.84), który to stwierdził, że I. przyjechał pożyczyć samochód, już po odjeździe J. W.. Sąd Rejonowy słusznie także podszedł z dużą dozą krytycyzmu, co do możliwości tak dokładnego zapamiętania przez świadka J. W. szczegółów jego pobytu na posesji oskarżonego po upływie trzech lat, zwłaszcza, że przecież – jak zeznał – nie wydarzyło się wówczas nic niezwykłego.

Nie ma też racji skarżący, że powodem odmowy przyznania waloru wiarygodności zeznaniom J. W. i H. H. był fakt, że są to: znajomy (którego oskarżony zatrudniał) i żona oskarżonego. Przecież z rozważań Sądu Rejonowego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jasno wynika, że Sąd nie dał wiary tym zeznaniom wcale nie tego powodu. Natomiast osobiste relacje świadków J. W. i H. H. z oskarżonym mogły być wytłumaczeniem, dlaczego świadkowie ci złożyli zeznania, zmierzające do „pomocy” oskarżonemu w uniknięciu odpowiedzialności karnej.

Trudno również zgodzić się ze skarżącym, iż zeznania świadka R. B. (1) „wpisują się” w wersję zdarzenia prezentowaną przez oskarżonego. Sąd I instancji wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szereg argumentów, z których wynika, że R. B. (1) mogła być świadkiem zdarzenia, polegającego na zwracaniu przez inną osobę oskarżonemu samochodowi J., na jego posesji, jednakże nie mogło to wydarzyć się w dniu 16.08.2010 roku. Apelacja odnosi się tylko do dwóch z tych argumentów, a i to w sposób nieskuteczny. Przecież brak widocznych uszkodzeń samochodu J., o czym świadek R. B. (1) zeznała, ewidentnie przemawia za tym, że nie mogła ona widzieć tego samochodu **po** zaistnieniu w dniu 16.08.2010 roku ok. godz. 18.40 – 18.55 kolizji. Uszkodzenia, jakie powstały w wyniku tego zdarzenia były bardzo wyraźne i nie mogło to uciec uwadze postronnego obserwatora. Zresztą sama R. B. (1) stwierdziła, że „gdyby ten samochód był po większej kolizji, to ja bym zwróciła uwagę” (k. 244). Jeżeli natomiast chodzi o panującą wówczas pogodę, to świadek R. B. (1) wprawdzie zeznała, że nie wie, jaka była pogoda, ale zaraz dodała też, że wydaje się jej, że nie padał deszcz i nie miała wtedy parasola. Był to więc kolejny argument przemawiający za tym, że świadek R. B. (1) nie mogła być obecna na posesji oskarżonego, tuż po przedmiotowej kolizji, gdyż wtedy padał deszcz. Natomiast – wbrew twierdzeniom skarżącego – świadek Ł. J. nie tylko nie wykluczył, ale nawet wprost zeznał, że w czasie kolizji J. i S. I. „występowały opady deszczu” (k. 32v), co potwierdza ustalenia Sądu Rejonowego.

Słusznie Sąd Rejonowy uznał również, że sam sposób poruszania się samochodu, którym kierował oskarżony już wskazywał, że prowadzi go osoba nietrzeźwa. Zresztą stan nietrzeźwości oskarżonego został następnie potwierdzony obiektywnym dowodem, w postaci protokołu badania zawartości alkoholu w organizmie.

Wbrew supozycjom apelacji, z żadnego stwierdzenia Sądu Rejonowego nie wynika, że o przypisaniu sprawstwa i winy oskarżonemu zdecydowała jego uprzednia karalność. Owszem, Sąd I instancji wziął pod uwagę tę okoliczność, ale przy kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego (art. 178 a § 4 k.k.), a także przy wymiarze kary i środka karnego.

Sądowi meriti nie można też skutecznie postawić zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Pamiętać należy, że regulacje art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu. W przedmiotowej sprawie występowały dwie zasadnicze wersje zdarzenia: jedna prezentowana przez oskarżonego, twierzącego, że samochodem kierował niejaki I. oraz druga, na której opierał swoją tezę aktu oskarżenia prokurator, że kierującym samochodem był nikt inny, tylko sam oskarżony. Skoro więc Sąd meriti ocenił wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków przez pryzmat art. 7 k.p.k. oraz pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów i uznał – jako niewiarygodną (należyte to uzasadniając) – wersję prezentowaną przez oskarżonego, to nie może tu być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. Należy zwrócić uwagę, że niedające się usunąć wątpliwości, to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero, gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Tłumaczenie wątpliwości na korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 roku, V KK 60/03, OSProk. i Pr. 2004, Nr 5, poz. 2; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 stycznia 2003 roku, II AKA 360/02, KZS 2003, Nr 3, poz. 46; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 grudnia 2010 r. sygn. akt II Aka 90/10 POSAG 2011/1/100-122). Tak więc, w przedmiotowej sprawie, nie zachodził stan nie dających się usunąć wątpliwości, a istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, które można było zweryfikować na podstawie zebranego i właściwie ocenionego materiału dowodowego – co też Sąd Rejonowy uczynił.

Stwierdzić zatem należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie błędu w zakresie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku.

Ponieważ – co wykazano wyżej – żaden z zarzutów i wniosków odwoławczych, zgłoszonych we wniesionej apelacji, nie zasługiwał na uwzględnienie, przedstawiony środek odwoławczy uznać należało jako oczywiście bezzasadny. Natomiast zaskarżony wyrok, jako słuszny i odpowiadający prawu – także i w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary i środka karnego, które ocenić należało jako współmierne do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa – należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami).